

Bp Walter Mixa

***Msza św. niedzielna z perspektywy Niemiec.
Wykład biskupa dr. Waltera Mixy, diecezja Augsburg***

Dane statystyczne i trendy

Liczba uczestników liturgii w Niemczech zmniejszyła się od lat 50-tych z około 50 % na około 15 %. Wymowa tego wydarzenia wtedy zostanie właściwie ujęta, jeśli się zważy strukturę wieku uczestników liturgii. Do lat 60-tych odpowiadała ona strukturze wieku całej ludności, podczas gdy potem zauważalny stał się równoległe do pomniejszenia się wspólnot liturgicznych powiększający się proces ich starzenia się.

W każdym razie sondaże internetowe McKinsey'a z roku 2005 ku radości podają wysoką część młodych uczestników liturgii w wieku 16 i 19 lat: mianowicie 20 % podaje, że regularnie – tzn. w tym sondażu przynajmniej raz w miesiącu (!) – uczęszcza na liturgię. Ten trend według najnowszych ankiet z roku 2006 wzrósł do 24%, co z pewnością jest wynikiem szczególnych wydarzeń roku 2005.

Udział w liturgii niedzielnej przy uwzględnieniu napięcia między chcieć i móc

Mając na uwadze drastyczny spadek uczestnictwa w liturgii w ostatnich czterech dziesięcioleciach, trzeba powiedzieć, że ten spadek nie jest uwarunkowany jakimś brakiem okazji. Przemawia za tym to, że spadek ten w miastach jest szczególnie wysoki, chociaż tam wybór możliwości i czasu sprawowania liturgii jest największy.

W wioskach udział w liturgii jest procentowo prawie dwukrotnie wyższy niż w parafiach miejskich. Tu jednak nie można zapewnić, by każda parafia zawsze mogła sprawować swoją liturgię jako Eucharystię. W tym kontekście na skutek spadającej liczby aktywnych księży daje się odczuć wzrastające napięcie między pragnąć i móc. Winno to uwydatnić spojrzenie na statystykę.

Od lat 60-tych liczba aktywnych księży w Niemczech spadła o 2/5, liczba nowo przyjętych kandydatów do kapłaństwa nawet o 4/5, a liczba nowo wyświęconych również o 4/5. Z tego wynika, że w następnych latach, nawet gdy liczba nowo wyświęconych księży znowu wyraźnie wzrośnie, trzeba się będzie liczyć z dalszym spadkiem liczby aktywnych księży.

Diecezje niemieckie próbują brak nowych księży i spadek aktywnych księży rekompensować w ten sposób, że jeden proboszcz przejmuje odpowiedzialność za więcej parafii i że te parafie w znaczeniu wspólnot parafii albo związku parafii intensywnie współpracują, przy czym świeccy – zwłaszcza honorowo (bez wynagrodzenia) zaangażowani – mocniej niż dotąd podejmują zadania duszpasterskie. Niektóre diecezje przez łączenie redukują liczbę parafii. Nadto, w wymiarze różnym w poszczególnych diecezjach, zaangażowani są w duszpasterstwie księża z zagranicy i proszeni są o współpracę księża emeryci.

Sytuacja w diecezji Augsburg

Jeśli mowa o sytuacji Niemiec, ważną sprawą jest nie tracić z oczu tego, że sytuacja w poszczególnych diecezjach różni się nie tylko gdy chodzi o wielkość, liczbę

katolików, liczbę uczestników liturgii i sytuację wzrostu, lecz że wyraźnie różnią się one odnośnie do liczby i wielkości parafii, przez bardziej wiejską lub miejską strukturę. W tych rozważaniach mam przed oczami przede wszystkim sytuację diecezji Augsburg.

Nasza diecezja jest terenem nizinnym. 1,5 miliona katolików rozdzielonych jest na jedno wielkie miasto, kilka średnich i małych miast oraz na wiele parafii wiejskich, które w większości istnieją od stuleci; tworzy to obraz, w którym widać wielką identyfikację wiernych z ich parafią i ich kościołem.

Ponad pół tysiąca parafii ma mniej niż tysiąc katolików. W najbliższym czasie tylko niektóre będą pojedynczymi parafiami, pozostałe parafie zostaną włączone do wspólnoty parafii, z których prawie połowa składa się z czterech lub więcej parafii.

Dzięki księżom z zagranicy i zaangażowaniu emerytów jest jeszcze możliwe, że w wielu wspólnotach parafii z czterema albo więcej parafiami czynny jest drugi ksiądz.

Co się przewiduje, gdy celebrowanie Eucharystii nie jest możliwe?

Obecnie istnieją wspólnoty parafii, gdzie ze względu na brak drugiego księdza raz w miesiącu odprawia się na zmianę zamiast Eucharystii nabożeństwo słowa Bożego (albo Jutrznie czy Nieszpory).

Przy czym istnieje przepis, że w każdej wspólnocie parafii sprawowana jest jedna Msza niedzielna jako liturgia dla wspólnoty parafii, na którą zapraszani są wierni z całej wspólnoty parafii (ABI 111 [2001] 192, Nr. 1.1). Jednocześnie jest w diecezji życzenie, żeby we wszystkich parafiach, w których dotąd regularnie sprawowano Eucharystię, także w przyszłości w niedzielę sprawowana była liturgia, tzn. także w niedzielę, w której sprawowanie Eucharystii nie jest możliwe.

Z jednej strony także ci, którzy nie mogą się przemieszczać, mają mieć okazję uczestniczyć w liturgii, z drugiej należy zapobiec temu, by w terminach przewidzianych na liturgię w przyszłości uwzględniono wszystkie możliwe działania stowarzyszeń i by wioska nie utraciła swojego niedzielnego „oblicza”. Nie na końcu w wiosce tym bardziej odczuwalna ma być w ogóle świadomość wspólnoty, i ma ona również być uwzględniona i umocniona w dziedzynie religijnej.

Nie należy zapominać, że w wielu wspólnotach parafii nie ma dość wielkiego kościoła, który byłby wystarczający do takiej centralnej liturgii.

W obliczu wyjątkowego znaczenia Eucharystii dla świadomości wiary i życia wiarą katolików powstaje zasadnicze pytanie, czy przedstawiona praktyka pod pewnymi bliżej określonymi warunkami, przynajmniej chwilowo jest jakąś drogą, aby utrzymać kościelne i liturgiczne zakotwiczenie ludzi czy prowadzi ona wiernych raczej do wyobcowania od Eucharystii.

W postawieniu pytania jest już zaznaczony ważny aspekt rozwiązania. Należy przemyśleć okoliczności, które określają sytuację w danym miejscu. Szczególnie chodzi o to, jak są wprowadzane te nabożeństwa słowa Bożego, jak są ukształtowane i nie na końcu, jaka jest postawa tych, którzy je prowadzą.

Jednoznaczne wypowiedzi urzędu nauczycielskiego podkreślają, że tego rodzaju rozwiązania winny być uważane za „przejściowe”, „jak długo wspólnota oczekuje na księdza” i że wiernym musi pozostać świadome, „że chrześcijańska wspólnota tylko

wtedy może być zbudowana, jeżeli ma korzenie i oparcie w sprawowaniu Eucharystii”. Dlatego należy się troszczyć o to, „aby we wspólnocie żywy został prawdziwy «głód» Eucharystii” (Eccl. de Euch., nr 32 i 33; por. Redemptionis Sacramentum, nr 164).

Te zasady muszą być uwzględniane przy kształceniu i przy towarzyszeniu tym, którzy prowadzą nabożeństwa słowa Bożego, przy wyjaśnieniu proboszcza z okazji wprowadzenia nabożeństwa słowa Bożego w niedzielę, jak także przy jego ukształtowaniu.

To oznacza m. in., że nabożeństwo słowa Bożego nie może zostać zaproponowane jako równoznaczna alternatywa do celebracji Eucharystii.

1.) Nie może się ono okazać jako „krótka Msza”, które nie pozwoli u wiernych odczuć braku lub nieobecności Eucharystii.

2.) Nie może się ono także stać polem eksperymentów dla tych, którzy nie znają zasad liturgii albo nie czują się z nią związani, lecz musi ono być liturgią Kościoła, regulowaną i autoryzowaną przez biskupa odnośnie do kierowania, przebiegu i istotnych elementów (por. ABl 111 [2001] 197 – 204, 278 – 355).

3.) Jego ukształtowanie winno ukazać jasny związek z celebracją Eucharystii i wzbudzać głód za nią.

4.) W nabożeństwie słowa Bożego szczególne miejsce winna mieć modlitwa o wzrost liczby powołań kapłańskich jako modlitwa, która pozwala odczuć, że wspólnota czeka na kapłana.

Przy szeroko rozumianym zadaniu otwarcia ludzi na liturgię, a zwłaszcza na Eucharystię, może w nabożeństwie słowa Bożego w niedzielę leżeć pewna szansa. Ono może np. stworzyć miejsce na adorację eucharystyczną, przez co bardziej wyćwiczy się niezastąpiony dostęp do tajemnicy eucharystycznej i w pewien sposób go także wyćwiczy. W impulsach do medytacji i w modlitwach można uobecnić, często zapomniane elementy sprawowania liturgii i Eucharystii oraz na nowo wzbudzić „wielkie i wdzięczne zdumienie” nad wielkim darem Eucharystii.

Jeśli grupa (zasadniczo honorowo udzielających się) świeckich prowadzi nabożeństwo słowa Bożego z właściwie rozdzielonymi rolami, to zakłada to intensywne szkolenie liturgiczne; kwalifikacje, które przedłużają się w zaangażowaniu w kręgach liturgicznych i biblijnych. Tu, tak w przygotowaniu jak i w samej celebracji liturgii, może wzrastać zrozumienie dla duchowości eucharystycznej i dla wspólnej odpowiedzialności za liturgię.

Wyraźne ukierunkowanie nabożeństwa słowa Bożego na modlące się i rozważające otwarcie tajemnicy eucharystycznej i na wymaganie eucharystycznej duchowości umożliwiło także – nawet gdy nie rozdziela się Komunii św. – jasne ukazanie różnicy w stosunku do nabożeństwa ekumenicznego.

Augsburg, dnia 1 grudnia 2006 r.

Dr Walter Mixa,
Biskup Augsburga

(Tłum. bp Stefan Cichy)